

W przedstawieniach nie starano się oddać wiernego podobieństwa, unikano cech charakterystycznych, postacie były ubrane w długie szaty, przyjmując często sztywne pozy. Układy postaci dostosowywane były sztucznie do miejsca, jakie im przypadło na ścianie czy tympanonie, postać Chrystusa często jako najważniejsza wyróżniała się wielkością. Same zaś malowidła i płaskorzeźby w świątyniach oprócz funkcji dekoracyjnej miały mówić niepiśmiennym ludziom o nakazach wiary i ewangelii kościoła- była to tzw. „Biblia ubogich”.